

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
 W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
 Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
 Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
 Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
 Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-jej rano do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-jej rano do 1-jej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
 Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.
 Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
 Małe ogłoszenia: za jeden wyraz po 2 kop. każdy raz.
 Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
 Ogłoszenia do Kurjera przyjmuje także Biuro Rajchmanna i Frenclera ul. Senatorska 26.

— W kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawiona będzie jutro o godz. 9 $\frac{1}{2}$ zrana przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego wotywa ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, po ukończeniu której zebrany pobożnym podawany będzie relikwiarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kwestja odnowienia ugody pomiędzy Austrią i Węgrami, na której opiera się dzisiejszy ustrój dualistyczny monarchji habsburskiej, posunęła się o ważny krok naprzód. Podkomitety, wybrane przez obie strony monarchji wnoszącej powinny na pokrycie wspólnych wydatków, uchwały na posiedzeniu wtorkowym utrzymanie *status quo*. Skarb węgierski ponosi przeto obowiązek i nadal placenia odpowiedniej sumy imieniem wielonego do Węgier Pogranicza wojennego, a do pokrycia reszty wspólnego wydatku monarchji Węgry i Austrija (Przedlitawia) przyznają się w stosunku 30 i 70%. Utrzymują w Austrii, że stosunek ten wypadł zawsze na korzyść Węgier: tak więc pozostanie i na dalszych lat dzie-

— Dzisiaj dopiero parlament niemiecki przystępuje do rozprawienia się z najcięższym zadaniem tegorocznej sesji, do obrad nad nową ustawą kościelną polityczną, która rozdzieli zapewne sprzymierzeńców dotychczasowych zachowawczej i narodowo-liberalnej barwy. Po ogłoszeniu *breve* papieskiego do biskupa Kremenca nie ulega już wątpliwości, że centrum głosować będzie za ustawą *en bloc*, co zresztą jest koniecznym wobec tego, że wszystkie liberalne żywioły izby sprzymierzą się zapewne dla obalenia projektu, przyznającego kościołowi pewne swobody. Liberalowie pruscy wyznają zasadę, że wolność jest rośliną kwitnącą tylko dla nich. Wobec pewności, którą wyraża *Norddeutsche allgemeine Ztg.* co do stanowczego zamknięcia okresu walki państwa z kościołem, zasługuje na uwagę okoliczność, że jak dochozą z Rzymu, komisja kardynałów, której oddano do oceny ustawę w brzmieniu uchwalonem przez

pruską izbę panów, zaopatrzyła w sygnaturę: *tolerare possumus*, a nie *placet*. A zatem Watykan nie wyrzekł swojego słowa ostatniego? W takim razie lepiej było może nie osłabiać powagi centrum w obliczu rządu i wyborców katolickich.

Wieczór poniedziałkowy zapisze się tłustym drukiem w rocznikach stosunku Anglii do Irlandji. Izba gmin przyjęła w drugim czytaniu bil, zaostrożający ustawodawstwo karne na Zielonej Wyspie. Przedtem jeszcze odrzucono wniosek sir B. Samuelsona, który żądał oświadczenia, że izba nie może obradować nad bilem, który przeznaczony jest na to, aby niezgodę i rozprzeżenie w Irlandji spotęgował i ogniwi, wiążące tę prowincję z Anglią, jeszcze rozluźnił. Odrzucenie tej poprawki równało się przyjęciu bilu w zasadzie; ponieważ zaś większość głosująca przeciw niej wynosiła 101 głosów, wniosek ztąd naturalny, że tyleż głosów liczyłaby większość za bilem rządowym, którego przyjęcie w duchu regulaminu izby angielskiej odbyło się już bez głosowania.

W poniedziałek sesja parlamentu włoskiego została otwarta. P. Depretis przedstawił swoich nowych kolegów izbie deputowanych nie rozwijając programu, który od czasów Stradelli pozostał ten sam, lecz tylko delikatnie szkicując pewne wytyczne jego linje. A zatem naturalnie przedewszystkiem pomnożenie budżetu wojennego, uzasadnienie kredytów na armję i marynarkę, konieczność zwiększenia siły obronnej państwa „dla tem silniejszego ubezpieczenia pokoju”. Ten frazes tak się już utarł, że ludzie przestają widzieć w nim paradoks... Wszystkie siły materialne państw wyczerpują się na wytworzenie armji, która ma ich bronić; nasuwa się pytanie, czy idąc drogą tej eksploatacji ciała i krwi pozostanie z czasem coś jeszcze zasługującego istotnie na obronę? Ugolino pożerał swoje dzieci; nowoczesne budżety wojskowe przypominają żywo postać dantejską. Skoro jednak zbroją się wszyscy od „neutralnej” Belgji do schowanego w romantyczne załomy skał Czarnogórza, dlaczego Włochy nie miały się zbroić, to także pytanie...

Jaki cel uzbrojeń mają wszelako specjalnie Włochy? O tem powie zapewne p. Depretis senatorom i deputowanym do ucha; urzędownie zapowiedziano

tylko pomszczenie owych trzystu bohaterów z pod Dogali i Saate, którzy zalegli murem trupów drogę dzikiemu Ras Aluli do „włoskiej” Massawy. Zarazem wszakże p. Depretis zaręcza, że o wydaniu wojny abisyńczykom mowy nie ma. Jak powiedzie mu się połączyć „krwawy odwet” z bierną abstencją, tego p. Depretis nie wytłómaczył nikomu. Dość że tak będzie i że w tym celu potrzeba nie tylko utrzymać nadal resztę dodatku wojennego do podatku gruntowego, który miał być zniesionym w roku bieżącym, ale i podwyższyć cło od zboża, co równa się wzbogaceniu właścicieli wielkich dóbr w północnych Włoszech, ale doprowadzi do ostatniej nędzy chłopca, tępnego straszliwą pellagrą za to, że nie mając zboża, musi żywić się wyłącznie mąką kukurydzy. Czy Massawa opłaci koszta spotęgowania pellagry we Włoszech, i tego p. Depretis nie wyjaśnił swoim słuchaczom na Monte Citorio.

Tymczasem pierwsza walka pomiędzy rządem i opozycją stoczy się o co innego... Posłowie Odescalchi i Toscanelli zapowiedzieli wniesienie interpelacji, żądających wyjaśnienia co znaczą mgliste wzmianki w obu pamiętnych listach kardynała Jacobiniego o zmianie położenia Watykanu? Pytanie jest istotnie ciekawem: postawienie jego powinno w następstwach swoich wyjaśnić, czy istotnie ks. Bismark odnawiając przymierze z Włochami dał Papieżowi obietnicę pośrednictwa pomiędzy nim i Kwirynalem, lub może nawet ukazał w perspektywie piękną fatamorganę wskrzeszenia władzy świeckiej Papieża? Takie dwoiste, janusowe oblicze bardzoby przystawało kanclerzowi, który w polityce swojej nie kierował się przecież nigdy zasadami lecz wygodnym oportunizmem, liczącym z chwilową grą interesów narodowo-niemieckich.

Br. Z.

Przemysł Królestwa Polskiego.

III.

Przemysł wełniany.

O ile przemysł bawełniany, zmuszony surowy materialem z zagranicy sprowadzać, jest rośliną sztucznie

4) Pan Wesółowski i jego kij.

S Z K I C

Bolesława Prusa.

(Dokończenie.)

Przedewszystkiem, muszę dodać, że bez względu na jego podłość, poszedłem do tokarza, gdzie mi kupił i kazałem wprawić murzynowi nowe oko. Majstra w sklepie nie było; natomiast znalazłem ową miłą dziewczynkę, której kiedyś przypatrywałem się przez okno.

Posiedziałem w sklepie z pół godziny, wyściskałem sklepowej rączki, dowiedziałem się gdzie mieszka. I oto między mną a nią zawiązały się serdeczne, choć czysto idealne stosunki, właśnie—dzięki mojemu murzynkowi.

Byłem tak zadowolony, że nawet puścił w niepamięć jego dawniejsze sprawy.

Znajomość nasza ze sklepową trwała do połowy zimy. Widziałem, jak dziecko to przywiązuje się do mnie, jak korzysta z moich rad, z jaką wdzięcznością przyjmuje drobne podarunki. Dziewczątka czyste i niewinne jak liza.

Jednego dnia spotkałem Józję na ulicy i spędziłem z nią parę godzin „pod kometa”, ostrzegając o sidłach, zastawianych na niewinność przez lekkomyślną młodzież albo zepsutych starców. Rozmarzony, wróciłem do domu około północy i dopiero na schodach spostrzegłem, że... znowu zgubiłem murzynka!

Ewcia jeszcze nie spała.

— Gdzie byłś Ludwiku?

— Na operze.

— Cóż grali?

— Fausta.

— Znasz go przecie.

— Ale zawsze lubię go i słuchać. Dobranoc, głowa mnie trochę boli.

Serdecznie ucałowałem Ewcię, ale duszę nurtował mi niepokój.

— Zobaczycie—myślałem—że ten przeklęty murzyn znowu narobi mi zmartwienia.

Zasnąłem późno i późno obudziłem się na drugi dzień. Gdy zaś o jedenastej usiedliśmy z dziećmi do śniadania, Ewcia odezwała się, niby tak sobie:

— Wiesz, odnieśli ci twoją faworytą laskę.

Myślałem, że zemdleję; w oczach mi pociemniało. Nareszcie, zdobywszy się na ostatni wysiłek, zapytałem dosyć ostro:

— I któż odniósł moją laskę?

— Woźny z teatru Wielkiego—odparła Ewcia.

Tego już było zawiele. Przez cały czas śniadania nie śmiałem ust otworzyć.

Gdy Ludka i Mieczysław wstali od stołu, Ewcia odezwała się nieco przyciszonym głosem:

— Twoją laskę przyniósł kelner z restauracji „Pod kometa”. Z osobnego gabinetu.

Gwałtownie odsunęła krzesło i wyszła.

Schwyciłem mój kij i wsiadłszy w dorożkę pojechałem „Pod kometa”, z zamiarem połamania murzynka na grzesznym kelnerze. Ale człowiek ten rozbroił mnie jednym słówkiem.

— Tyś odniósł mój kij do domu?—zapytałem go.

— Ja, jasnie panie.

— A... A kto ci powiedział gdzie mieszkam i kim jestem?

— O!—uśmiechnął się—jasnie pana zna całe miasto. Wszyscy wiedzą, że pan zabił pułkownika.

— Pułkownik Steinberg żyje...

— Ten może i żyje, ale tamten, co go jasnie pan gołnał w brzuch, wcale nie żyje. Sam przecie byłem na pogrzebie.

— Przeklęta popularność!—pomyślałem.—Nawet gniewać się nie mogę na tego osła.

— A na drugi raz—rzekłem dając kelnerowi rubla—nie bądź taki usłużny i niczego nie odnoś mi do domu.

— Nic nie odniosę, choćbym znalazł pulares jasnie pana—odpowiedział, beczelnie patrząc mi w oczy.

— No—rzekłem do siebie skończywszy z kelnerem—wobec Ewci jestem bez ratunku zgubiony; ale za to przekonałem się dziś, że już mówi o mnie cała Warszawa. O wyższym stanowisku nawet marzyć nie można.

Było to akurat w karnawale. Stosunki nasze z Ewcią przez cały tydzień wlokły się w sposób niekreślony. Nie robiła mi wymówek, odzywała się rzadko i obojętnie, słowem czuć było nadechodzącą katastrofę. Może zażąda separacji?...

Raz, kiedy siedząc na szeszlągu trzymałem w ręku *Figaro*, a myślałem o czem innym, usłyszałem w salonie jakiś szmer, a potem głos Ewci:

— Proszę cię na chwilę, Ludwiku.

Wehodge... Oslupiałem... Boże miłosierny! Ależ w moim salonie, obok mojej żony, widzę Józję to-karkę, a za nią jakiegoś dryblasza...

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 21-go kwietnia r. b.

Dostawy ograniczone przez kilka dni ostatnich i silny wiatr pobudzały do kupna młynarzy i właścicieli wiatraków...

TEATRA

Wielki. Dziś: "Gioconda" (występ panny Heleny Hermanówny). Jutro: "Sinobrody"...

Kaplica anglikańska, Szpitalna 1, drugie piętro. Kazanie dla izraelitów...

W warszawskim szpitalu dla dzieci Aleksandrja nr 25,

udzielają pomocy lekarskiej bezpłatnie przychodzącym chorącym dzieciom codziennie...

Dr Edward Kloss, Chłodna nr 12, choroby żołądka i kiszki...

Kob. lekarz dentysta Olga Schotten, Jasna nr 3, parter, od placu Zielonego...

Dr Tadeusz Trzciniński, ordynator szpitala św. Łazarza, Włodzimierska 15.

Prywatny mój gabinet dentystyczny jest przy ul. Niecałej nr 6. Przyjmuje od 10 do 4.

Kasprowicz, Lekarz-Dentysta.

D-ta Maurycy Neumark wstawia najlepsze zęby sztuczne...

Z powodu uporczywie krzącających wieści, jakoby Teatr Letni w Lublinie był wynajętym...

Z. B. właścicielka.

L O D

dostawiam od 1/2 puda dziennie, po kop. 25 za pud, wypłata miesięczna z dołu...

KOESPONDENCJA PRYWATNA.

Pisałem w nr 76.—W. B. (1883)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 21-go kwietnia 1887 r.

Table with 3 columns: W eksle:, Żąd., Płac. containing market rates for various goods and securities.

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Table listing bond values for various municipalities and governments.

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 21-go kwietnia 1887 r.

Table listing market prices for various commodities like wheat, rye, and flour.

Cena okowity.

z dnia 21-go kwietnia 1887 r. Hurt. skład. Wiadro rs. 7 kop 99...

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. w środku miasta, Daniłowiczowska Nr 7, dom SS. Szuch,

Lokal fabryczny

zajmowany dotychczas przez fabrykę maszyn Fajansa, zdatny na fabrykę, drukarnię...

PORTER z browaru p. M. Mołczanowa w Nowo-Aleksandrji, 779 poleca Skład Piwa Romualda Lenartowicza, Krakowskie-Przedmieście Nr 54.

RZADCA

kawaler lat 31, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje posady od 1 Lipca r. b.

Operatorka Odcisków!

Upoważniona przez Urząd Lekarski, Operuje nabożniejsze odciski bez bólu i ostrych narzędzi...

Dla miłujących spokój czyste i świeże powietrze.

Do wynajęcia od 8-go Lipca r. b. w domu Nr 62/2367/8 przy ulicy Dzielnej

LOKAL

na parterze, z komfortem urządzony składający się z obszernej sali, 3 pokoiów...

SKLEP

za którym duża sala, oraz trzy pokoje i kuchnia, z trzema wejściami, zdatny na kawiarnię...

APTEKA.

Poszukuje się kupna Apteki z obrotem rocznym 5-6 tysięcy rubli. Wartość może być zapłaconą gotówką.

MAGAZYN UBIORÓW MEZKICH Miodowa Nr 6/8, obok Składu Aptecznego i Elektoralna Nr 3, wprost Banku...

Do Zarządu Domu większego, poszukuje umieszczenia, w silie wieku wdowa po ohywatelu ziemskim...

Karlsbad. Na wspólny koszt, na sezon trzeci wspólnie polka w średnim wieku, dla tańszej kuracji...

Największy wybór najpiękniejsze desenie, najmodniejsze kolory, a przytem najtańsze ceny.

Cretonów kolorowych na suknie. Zefirów na suknie prześlicznych. Korków pięknych na garnitury meżkie.

Cheviotów w kraty, najmodniejszy material na damskie płaszcze i pałta. Płócien Jarosławskich...

OSTRYGI Holsztyńskie codziennie świeże, w Handlu Win i Delikatosew Ant. Stępkowskiego, Wierzbowa Nr 9.

ZAKŁAD KUŚNIERSKI egzystujący od lat 30 w jednym i tem samym miejscu, Nowy-Swiat Nr 46 nowy, zajmujący się wyłącznie przechowaniem Futer...

Na Miesiąc Maj.

KSIĘGARNIA SKŁAD NUT i FORTEPIANÓW Gebethnera i Wolffa, POLECA:

- Antoniowicz K. Ks.—Wianeczek majowy Najśw. Bogarodzicy Marji. Wyd. nowe.—Kraków.—Kop. 10. D'Herouville X. A.—O naśladowaniu N. Marji Panny, na wzór naśladowania Jezusa Chrystusa. Książ 4. Kop. 37 1/2.

Biblioteka Romansów i Powieści, zamieszcza od Nowego Roku romans obyczajowy, przez Adolfa Dygasińskiego, p. t.:

Tajemnice Warszawy

których Tom I, noszący tytuł: "Z pod ciemnej gwiazdy," wyszedł właśnie z druku. Nadto, Biblioteka drukuje prześliczną powieść oryginalną, na tle wielkimi osnutą, pióra Klemensa Junoszy p. t.:

PARA OGIERÓW powozowych, bardzo ładnych, z rodowodami sa do sprzedania przy ulicy Srebrnej Nr 16.

